

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

KATARZYNA KŁOSIŃSKA: Jednym spośród wielu słów, które zapożyczyliśmy z języka francuskiego, jest maruder. Oznacza ono, jak wiadomo, osobę, która robi wszystko jako ostatnia, np. się spóźnia, przez co inni muszą na nią czekać. Coraz częściej też maruderami nazywa się jakieś instytucje czy państwa, drużyny sportowe, które są najsłabsze, są ostatnie w rankingach czy w tabelach rozgrywek. Inwestorzy giełdowi określają też jako maruderów fundusze, na których nie można wiele zarobić, a więc także fundusze słabe, najgorsze. "Maruder" może się kojarzyć z czasownikiem "marudzić". Niektórzy poza oczywistym podobieństwem formalnym, bo maruder i marudzić brzmią podobnie, widzą też podobieństwo znaczeniowe. Maruder miałby być osobą, która marudzi, przez co działa bardzo wolno, bardzo powoli. Tymczasem pochodzenie tego słowa jest zupełnie inne. Jak już powiedziałam, zapożyczyliśmy je od Francuzów najprawdopodobniej na przełomie XVIII i XIX wieku, co nie dziwi, ponieważ na początek XIX wieku przypada okres ekspansji wojsk napoleońskich w Europie, a właśnie na upowszechnienie się marudera wpływ miała obserwacja zachowań francuskich żołnierzy. Otóż w języku francuskim istnieje czasownik "marauder" oznaczający kradzież żywności, w szczególności warzyw, owoców albo drobiu z pola czy gospodarstwa. Od niego utworzono nazwę osoby, która się taką kradzieżą zajmuje. Po francusku to jest "maraudeur" i tenże wyraz został przeniesiony jako "maruder" do języka polskiego, a zatem w języku, z którego maruder do nas przyszedł, czyli we francuskim, oznaczał ten maruder, a właściwie "maraudeur" osobę kradnącą rolnikom żywność. Co musiało się stać, można się zastanowić, że ten wyraz tak bardzo zmienił znaczenie. Otóż w czasie wojen napoleońskich, ale i podczas każdej innej wojny, żołnierze musieli zdobywać sobie żywność. Po prostu byli w niewystarczający sposób zaopatrywani w żywność przez władze. W tym celu odłączali się często od oddziału, żeby po prostu penetrować okoliczne pola. Polscy gospodarze słysząc, że mówią oni o sobie "maraudeur" przekształcili tę nazwę na polską maruder i przypisali jej bardziej szczegółowe znaczenie niż Francuzi. Dla Francuzów bowiem "maraudeur", to jak już wcześniej mówiłam, każda osoba, która kradnie żywność z pola, dla nas żołnierz, który w tym celu odłączył się od oddziału. I taki właśnie sens, żołnierz, który odłączył się od oddziału, po to żeby coś ukraść, ma maruder w polszczyźnie jeszcze dziś. Ponieważ taki żołnierz dołącza do swojego oddziału na samym końcu, nie nadąża za resztą, no to maruderem nazywamy też osobę, która robi wszystko jako ostatnia, na którą po prostu inni muszą czekać.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.